

Sygn. akt: I C 109/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Wojciech Waclaw
Protokolant:	Sekr. sąd. Justyna Szubring

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2022 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. P.**

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

I. **ustala, że umowa kredytu mieszkaniowego N. H. zawarta pomiędzy powodem R. (...), a poprzednikiem prawnym pozwanego Banku (...) SA z siedzibą w G. z dnia 7 kwietnia 2009 r. nr (...)09- (...) jest nieważna,**

II. **zasądza od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda R. P. kwotę 83 897,98 zł (osiemdziesiąt trzy tysiące osiemset dziewięćdziesiąt siedem złotych 98/100), oraz 12 261,11 CHF (dwanaście tysięcy dwieście sześćdziesiąt jeden franków szwajcarskich 11/100) z tym zastrzeżeniem, że spełnienie przez pozwanego na rzecz powoda zasądzzonego świadczenia pieniężnego powinno nastąpić za jednoczesnym spełnieniem przez powoda na rzecz pozwanego świadczenia pieniężnego w postaci zwrotu udostępnionego faktycznie na mocy spornej umowy kredytu kapitału;**

III. **oddala powództwo o zapłatę w pozostałej części;**

IV. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6417,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.**

I C 109/21

UZASADNIENIE

Powód R. P. ostatecznie po modyfikacji powództwa wniósł o ustalenie nieważności umowy o kredyt mieszkaniowy (...) o nr (...)09- (...) z 7 kwietnia 2009 r. zawartej między powodem, a (...) Bankiem (...) S.A. z/s w G., oraz o zasądzenie na jego rzecz kwot 83 897,98 zł i 12 261,97 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 37 047,29 zł od dnia wytoczenia powództwa, w pozostałej części od dnia doręczenia pisma rozszerzającego do dnia zapłaty,

ewentualnie, na wypadek uznania, iż umowa nie jest nieważna i nie upada w całości – ustalenie bezskuteczności postanowień umownych wskazanych w w/w piśmie rozszerzającym oraz o zasądzenie na jego rzecz kwoty 34 458,04 zł ze wskazanymi tam ustawowymi odsetkami za opóźnienie. (k. 180-181)

W uzasadnieniu ostatecznie sformułowanych żądań wskazał, że umowa zawarta z pozwanym jest nieważna z powodu sprzeczności z ustawą prawo bankowe w brzmieniu na dzień podpisywania tej umowy (art. 69 tej ustawy), z ustawą kodeks cywilny (art. 58 § 1 i art. 353¹ tej ustawy), a także z uwagi na konsekwencje jakie niesie ze sobą zawarcie w jej treści postanowień niedozwolonych.

W ocenie powoda nie zachodzi bowiem tożsamość pomiędzy kwotą i walutą kredytu, kwotą oddaną do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą jaka ma być zwrócona kredytodawcy. Brak było w chwili zawarcia umowy w polskim systemie prawnym (prawie Bankowym) konstrukcji kredytu denominowanego, która została wprowadzona dopiero w roku 2011.

Zgodnie z umową Bank uruchomił kredyt w PLN i w takiej walucie miał być on spłacany. Bank zatem przekazał kredytobiorcy niedookreśloną na dzień zawarcia umowy kwotę PLN stanowiącą jedynie równowartość określonej w umowie kwoty CHF.

Umowa w ogóle uniemożliwiała wypłatę kwoty kredytu w CHF, a ostateczna kwota w CHF była ustalana przy zastosowaniu kursu kupna wskazanego w Tabeli kursów Banku ustalanego w sposób dowolny i arbitralny przez Bank, co stanowi źródło niedookreśloności kwoty kredytu nieusuwalne, również z punktu widzenia ochrony prawa konsumenta.

W istocie kredyt był kredytem złotowym. Umowa narusza też zasady współzycia społecznego, skoro powód został obciążony całym ryzykiem walutowym, wobec faktu, iż Bank poprzez udzielone sobie umową prawo ustalania kursów zapewnił sobie prawo do samodzielnego ustalenia salda kredytu. Powoduje to również sprzeczność z zasadą swobody umów - 353(1) kc, również z zasadami współzycia społecznego (art. 58 kc).

Powód nieważności upatrywał również w niedozwolonym charakterze klauzul odwołujących się do kursów wymiany zawartych w tabeli Banku (art. 385¹ kc), bowiem na nieważność mają wpływ postanowienia abuzywne zawarte w umowie. W szczególności zapisy dotyczące mechanizmu ustalania walut kursów, nierówne rozłożenie praw i obowiązków stron umowy, brak indywidualnego uzgodnienia ich z powodem – konsumentem.

Po ich wyeliminowaniu, niemożliwe będzie dalsze wykonywanie umowy, dlatego winna ona być uznana za nieważną.

Te ostatnie okoliczności, w tym niedozwoloność, bezskuteczność i eliminacja postanowień kursowych, przemawiają również za zasadnością żądania ewentualnego, jeśli przyjąć iż umowa nie jest nieważna i wiąże strony pomimo wyeliminowania klauzul abuzywnych.

W odpowiedzi na pozew, pozwany Bank (...) SA z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie solidarnie od powodów na jego rzecz zwrotu kosztów procesu. Pozwany zaprzeczył wszelkim twierdzeniom strony powodowej i zakwestionował dochodzone pozwem roszczenia.

W szczególności zaprzeczył by;

- nie informował powoda o ryzyku walutowym;
- wskazywał że kredyt walutowy jest znacznie korzystniejszy niż kredyt w PLN;
- zapewniał powoda o stabilności CHF ;
- powód został wprowadzony w błąd co do warunków umowy;

- nie wyjaśnił powodowi mechanizmu działania umowy;
- powód nie mógł wypłacić i spłacać kredytu w CHF już w dacie zawarcia umowy
- treść postanowień nie była indywidualnie uzgadniana z powodem
- umowa zawierała postanowienia abuzywne;
- pozwany dokonywał przeliczeń PLN na CHF według bliżej nieokreślonej Tabeli kursów;
- N. i pozwany samodzielnie i dowolnie ustalali kurs;
- umowa była kredytem złotówkowym;
- umowa była sprzeczna z normatywnym wzorcem umowy kredytu bankowego lub jakimikolwiek zasadami współżycia społecznego;
- ewentualne uznanie abuzywności powodowało nieważność umowy ;
- powodowi przysługiwało roszczenie w kwocie wskazanej w pozwie;
- powód świadczył z zastrzeżeniem zwrotu.

(odpowiedź na pozew k. 71 i nast).

Podniósł też zarzut zatrzymania. (k. 206)

Sąd ustalił co następuje:

Bezspornym jest, że pozwany jest następcą prawnym (...) Bank (...) S.A. z /s w G..

(okoliczność bezsporna, informacja powszechnie dostępna w KRS)

W dniu 6 marca 2009 r. powód złożył wniosek o kredyt mieszkaniowy N.-H., wnioskując o kwotę 90.000 zł. Jako walutę kredytu wskazał CHF. (wniosek k. 90,).

Wraz z wnioskiem o udzielenie kredytu, powód podpisał oświadczenie o zapoznaniu się z ryzykiem wynikającym ze zmiany kursu waluty, w przypadku zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej oraz, że przyjmuje do wiadomości ryzyko i to akceptuje. Jednocześnie oświadczył, że odrzuca ofertę o udzielenie kredytu w złotych polskich (ośw. k. 97)

W dniu 7 kwietnia 2009 r. powód zawarł z (...) Bankiem (...) S.A. z siedzibą w G. umowę nr (...) o kredyt mieszkaniowy N. – H. (kredyt hipoteczny przeznaczony na zakup lub zamianę nieruchomości na rynku wtórnym). Umowa składała się z dwóch części: części szczególnej i ogólnej. (umowa k. 27-37).

Na zabezpieczenie spłaty kapitału, odsetek i innych kosztów m.in. ustanowiono hipotekę kaucyjną na kredytowanej nieruchomości.

W części szczególnej umowy wskazano, iż kwota udzielonego kredytu stanowi równowartość 32 236,75,- CHF, (§ 1 ust. 1 CSU - k. 27).

(...) udzielono na okres od dnia 7 04 2009 r. do 8 03 2024 r. (§ 1 ust 4 CSU). Spłata kredytu następowała w równych ratach kapitałowo – odsetkowych, zgodnie z harmonogramem spłat doręczanym kredytobiorcy (§ 5 ust. 1 CSU).

Całkowity koszt udzielonego kredytu szacunkowo wynosił szacunkowo 43 847,84 zł na który składała się: prowizja za udzielenie kredytu 469,47 CHF (szacunkowo 1427,94 zł po przeliczeniu na złote polskie według kursu sprzedaży z dnia podpisania umowy), szacunkowa kwota odsetek za okres kredytowania 42 419,90 zł i koszt wynikający z podwyższenia marży 1827,06 zł. (§ 2 ust. 1 CSU)

Oprocentowanie kredytu ustalane było według zmiennej stopy procentowej, stanowiącej sumę odpowiedniej stopy bazowej LIBOR 3M, powiększonej o marżę ustaloną przez Bank. (§ 2 COU). Oprocentowanie zgodnie z § 1 CSU ust.8 w dniu udzielenia kredytu wynosiło 5.205 %, marża zaś 4,8 % w stosunku rocznym i mogły one podlegać korektom na zasadach określonych w § 4 COU.

Zgodnie z § 1 ust. 1 części ogólnej umowy, kredyty mieszkaniowe N. – H. udzielane były w złotych polskich, przy czym w myśl § 1 ust. 2 w przypadku kredytów denominowanych w walucie obcej, kwota kredytu w złotych miała zostać określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.

W przypadku też kredytów denominowanych w walucie obcej, wypłata środków następowała w złotych, w kwocie stanowiącej „równowartość wypłacanej kwoty wyrażonej w walucie obcej”, przy czym gdy przyznana kwota kredytu na skutek różnic kursowych okazywała się kwotą przewyższającą kwotę wymaganą do realizacji celu kredytu z CSU, Bank dokonywał pomniejszenia salda zadłużenia poprzez spłatę kwoty niewykorzystanej, niewystarczającą zaś do realizacji celu kwotę kredytobiorca obowiązany był uzupełnić ze środków własnych lub ze środków przeznaczonych na dowolny cel. (§ 13 COU).

Zmiana kursu waluty wpływała na wypłacane w złotych kwoty transz kredytu oraz na spłacane w złotych przez kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo – odsetkowych, a ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosił kredytobiorca.

Spłata kredytu zgodnie z § 5 CSU w zw. z § 15 ust. 7 pkt 2 lit. a COU następowała w złotych polskich w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej, przy czym do przeliczeń wysokości rat kapitałowo – odsetkowych spłacanego kredytu zastosowanie miał kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Tabela kursów zamieszczana była na stronie internetowej Banku, wywieszana na tablicy ogłoszeń Banku oraz była na życzenie klienta podawana telefonicznie lub mailem. (§ 1 ust. 20 OWU k. 39)

Przed podpisaniem umowy nie było możliwości czynienia indywidualnych uzgodnień co do zapisów umownych, w szczególności dotyczących mechanizmu i zasad przeliczania PLN na CHF i odwrotnie. Ostateczna treść umowy opierała się o przyjęte formularze i wzorce konstruowane przez pozwany Bank. Klient w chwili podpisania umowy nie znał kursu kupna i sprzedaży walut w dniu realizacji wypłaty dla potrzeb przeliczenia kwoty CHF na kwotę PLN, w której miał być wypłacony kredyt. (dow. zeznania powoda)

W dniu 15 04 2009 r. zawarto aneks nr (...) w którym określono limit kredytu do wypłaty w PLN na kwotę nieprzekraczającą 90 000 PLN. (aneks k. 43)

W dniu 2 listopada 2011 r. powód w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 26 sierpnia 2011 r. zawarł z kredytującym Bankiem porozumienie, mające moc aneksu do umowy (§ 5 – k. 45) umożliwiające spłatę kredytu bezpośrednio w CHF, lecz jedynie poprzez (...) (...) (...) założony i prowadzony wyłącznie w celu spłaty kredytu.

(dowód: porozumienie k. 44-45).

W dniu 8 01 2016 r. strony zawarły aneks umożliwiający spłatę zarówno w PLN jak i CHF poprzez potrącanie z rachunków należących do powoda. (aneks – k. 46).

Sąd zważył co następuje:

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego powództwo o ustalenie nieważności umowy kredytu hipotecznego zasługiwało na uwzględnienie, co jednocześnie czyniło zasadnym żądanie zapłaty.

Między stronami bezsporny przy tym był fakt zawarcia umowy kredytu określonej treści, którą obrazuje dołączona do akt kopia umowy wraz z załącznikami do niej.

Strony natomiast odmiennie interpretowały zarówno charakter umowy jak i jej skutki (lub ich brak) w kontekście choćby walutowego bądź złotowego charakteru kredytu oraz wypełnienia innych warunków jakie ważna umowa kredytowa winna spełniać.

Strona pozwana bowiem konsekwentnie wskazywała, iż ta konkretna umowa - choć kredyt denominowany nie był w czasie jej zawierania elementem polskiego systemu i prawa bankowego - w istocie stanowiła prawnie dopuszczalny kredyt walutowy w szerokim tego słowa znaczeniu, nosząc wszelkie cechy kredytu denominowanego wprowadzonego w okresie późniejszym do prawa bankowego.

Na poparcie swego stanowiska pozwany przy tym powołał liczne orzecznictwo sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, wskazując na szeroką akceptację tego rodzaju konstrukcji umów, również zawartych przed zmianami prawa bankowego.

Co najważniejsze, zaprzeczył też temu, by wskazane w pozwie postanowienia stanowiły klauzule niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 kc.

W ocenie Sądu jednakże przedstawiona przez pozwanego w tej mierze argumentacja, w szczególności co do jej niedozwolonych postanowień i ich skutków dla bytu umowy, nie mogła w stanie faktycznym tej konkretnej sprawy odnieść zamierzonego skutku.

W pierwszej zatem kolejności należało odnieść się do charakteru jaki miała zawarta pomiędzy stronami umowa.

Otóż Sąd podzielił argumentację dotyczącą tego, iż zarówno z uwagi na taką a nie inną konstrukcję umowy, a także (a właściwie przede wszystkim) zastosowane w niej klauzule oraz okoliczności w jakich umowa została zawarta, umowa ta winna ostatecznie w realiach niniejszej sprawy być uznana za nieważną.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu i z tej też definicji należy wyjść oceniając przedmiotową umowę.

Dla uporządkowania jednak dalszych rozważań, stwierdzić należy, iż wbrew przynajmniej części argumentacji i twierdzeń przedstawionych przez powoda na poparcie jego żądań, mechanizm „denominacyjny” umowy sam przez się wprost nie uchybiał treści art. 69 pr. bankowego i tym samym nie przesądzał nieważności umowy. Zasadniczo bowiem postanowienia spornej umowy spełniają przesłanki z art. 69 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe i pozwalają na uznanie, że strony miały zamiar zawrzeć umowę kredytu bankowego.

Znane są bowiem formalnie strony umowy, kwota i waluta kredytu (franki szwajcarskie), cel na jaki został udzielony, zasady i termin jego spłaty, wysokość oprocentowania i zasady jego zmiany (suma stałej marży i zmiennej stopy bazowej LIBOR) oraz inne niezbędne warunki wynikające z art. 69 ust. 2 powołanej ustawy w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia.

Nie ma też tu decydującego znaczenia fakt, że kwota kredytu została określona i poddana oprocentowaniu w walucie szwajcarskiej, a miała być wypłacona i spłacana w walucie polskiej, bowiem w chwili zawarcia umowy nie obowiązywał

już art. 358 § 1 k.c. w starym brzmieniu, stanowiący iż zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie.

Skoro zatem bezsprzecznie postanowienia umowy przynajmniej od strony treściowej przewidywały określone rozliczenia bądź inne elementy kredytu w walucie szwajcarskiej, tym samym umowa co do zasady mogła powodować rozliczenia w walutach obcych, mieszcząc się również w istniejącym porządku prawnym.

Jedyną kwotą stałą występującą w umowie była kwota wyrażona w CHF, zaś kwota do wypłaty w PLN stanowiła jedynie zawsze każdoczesną równowartość kwoty w CHF. Jakkolwiek też można doszukiwać się pewnej redakcyjnej niekonsekwencji w postanowieniach umowy (np. „kredyt (...) udzielony w złotych” § 1 ust. 1), to jednak należy przyjąć, iż PLN jest w istocie jedynie walutą spełnienia świadczenia, skoro kwotą niezmienną, znajdującą swe treściowe „zakotwiczenie” w umowie jako kwota kredytu jest tutaj CHF, który do celów wypłaty był przeliczany na PLN.

Oznaczało to zatem, że pierwotną walutą zobowiązania kredytowego z założenia był frank szwajcarski (CHF), a walutą jego wykonania przez obie strony miała być waluta polska (PLN), co sprowadzało się faktycznie i finalnie do postawienia do dyspozycji kredytobiorcy kwoty w PLN, która w dacie wypłaty stanowić miała równowartość dokładnie określonej kwoty wyrażonej w CHF, przy wzajemnym zobowiązaniu się powoda do spłacania w PLN równowartości rat kredytu wyrażonych w CHF, według wartości każdoczesnej raty i kursu waluty na dzień spłaty.

Oznacza to też, że w sposób „symetryczny” umowną walutą spełnienia świadczenia wzajemnego w postaci spłaty przez powoda rat kredytu był złoty polski odniesiony odpowiednio w sposób określony w umowie do CHF.

Strona powodowa nie kwestionowała zresztą tego, że kredyt jest w istocie od strony „konstrukcyjnej” kredytem denominowanym.

Jest zatem w świetle poczynionych uwag oczywistym, iż sporna umowa zawiera niezbędne elementy konstrukcyjne umowy kredytu bankowego, stanowiąc tym samym jeden z wariantów umowy nazwanej, o której wcześniej była mowa, niesprzeczny z obowiązującymi w tej mierze przepisami prawa bankowego, kodeksu cywilnego czy też prawa dewizowego.

Powyższe zapatrywanie zdaje się przy tym w pełni potwierdzać wymienienie tego rodzaju kredytu denominowanego (co prawda poniewczasie) w treści art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego oraz wprowadzenie art. 75b prawa bankowego, na podstawie nowelizacji tej ustawy, które to zmiany weszły w życie z dniem 26.08.2011 r.

Umowa taka jest w jej ogólnych zrębach konstrukcyjnych dopuszczalna w kontekście zasady swobody umów, w świetle której to strony w sposób dalece autonomiczny mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, będąc co najwyżej limitowane właściwością tego stosunku, ustawą, czy zasadami współżycia społecznego, co w realiach niniejszej sprawy z przyczyn wcześniej wyłożonych, (oczywiście jedynie w kontekście wprowadzenia mechanizmu „denominacyjnego”) nie zostało naruszone.

Można jedynie na koniec zauważyć (co nie jest tu bez znaczenia), iż sama ustawa wprowadzająca rodzaj czy ustawowy wariant kredytu denominowanego, stanowi niejako „ustawowe usankcjonowanie” ważności tej konstrukcji z punktu widzenia zgodności z naturą stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego.

Samo zaś ryzyko zmiany kursu waluty, z zasady może przynosić efekt oczywiście „obosieczny” dla obu stron umowy w tym znaczeniu, iż odpowiednio niższa lub wyższa kursu waluty denominacyjnej działa na korzyść lub niekorzyść strony, wpływając automatycznie na rozmiar środków do wypłaty i odpowiednio wysokość spłacanych rat w PLN.

Powyższe rozważania, jakkolwiek korzystne w tej mierze dla strony pozwanej, dotyczą jednakże tylko oceny ważności umowy w aspekcie zawarcia w niej mechanizmu „denominacyjnego”, nie zaś sposobu ustalania kursu waluty niezbędnego do naliczenia wysokości uruchamianej kwoty w PLN, czy też wysokości spłacanych rat, a właśnie powód

podnosił równolegle, niezależnie i konsekwentnie zarzut „niedozwoloności” postanowień umowy w kontekście art. 385¹ kc, co jawi się w okolicznościach sprawy i w kontekście nieważności umowy zarzutem w pełni trafny.

Dla przypomnienia tylko wskazać należy, iż w myśl art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, nie są wiążące, jeżeli nie zostały uzgodnione indywidualnie, przy czym nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Nieuzgodnione indywidualnie są zaś te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3).

Ugruntowanym przy tym w orzecznictwie jest pogląd, iż „wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem będą klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść”, przy czym uznanie, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona wymagałoby wykazania, że „konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego”, a „konkretny zapis był z nim negocjowany” (por. wyrok SA w Warszawie z 14.06.2013 r. w sprawie VI ACa 1649/12 - wyrok SA Warszawa z dnia 14-06-2013 r., z 15.05.2012 r. w sprawie VI ACa 1276/11, wyrok SA w Poznaniu z 6.04.2011 r. w sprawie I ACa 232/11).

Mając na uwadze stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), zajęte w wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18 na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG i podtrzymany tam pogląd dotyczący natury klauzul wymiany (czyli dotyczących kursów walutowych stosowanych do rozliczeń umów kredytowych), które wprowadzając do umów kredytowych ryzyko kursowe, określają faktycznie główny przedmiot umowy (pkt 44 powołanego wyroku), należy przyjąć, że postanowienia umowy stron w tym zakresie, jeżeli nie zostały sformułowane jednoznacznie, podlegają kontroli zmierzającej do ustalenia, czy nie mają one charakteru niedozwolonego (art. 385¹ § 1 zd. drugie k.c.).

W przypadku bowiem uznania ich za niedozwolone, a tym samym za niewiążące konsumenta zaciągającego kredyt - siłą rzeczy zachodzi konieczność każdorazowego badania skutków takiego stanu rzeczy.

Skoro zatem (co pozostaje poza sporem) powód zawierał umowę jako konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c., należało poddać ocenie całokształt postanowień dotyczących kursów przewidzianych umową do przeliczenia zobowiązań stron w ramach ich wzajemnych rozliczeń.

Uregulowania te zostały zawarte w różnych częściach redakcyjnych umowy, dotyczyły przede wszystkim określenia kwoty kredytu w CHF (§ 1 CSU), PLN jako waluty wypłaty, „tabelowego” sposobu przeliczenia kwoty CHF na PLN dla potrzeb wypłaty (§ 1 ust. 1 i 2, § 13 COU), sposobu spłaty i sposobu przeliczenia potrącannej kwoty na potrzeby spłaty rat- według kursów sprzedaży Tabeli Banku (§ 5 CSU, § 15 ust. 7 COU).

Sama zaś tabela do której odwoływał się mechanizm przeliczenia nie została zdefiniowana w żaden sposób, w szczególności taki, który zawierałby podanie jakichkolwiek szczegółów dotyczących źródeł i sposobu ustalania kursów, czy sposobu konstruowania Tabeli z podaniem jedynie faktycznego jej umiejscowienia.

Takie sformułowanie i rozlokowanie poszczególnych postanowień dotyczących ustalenia wysokości kredytu w CHF, sposobu obliczenia kwoty do wypłaty w PLN, zaliczania spłat w PLN na poczet zadłużenia w CHF i ewentualnej zmiany waluty zobowiązania już od strony redakcyjnej niewątpliwie utrudnia analizę ich umownej treści w ich wzajemnym powiązaniu.

Dość jedynie wskazać, iż elementem wiodącym wyników tej analizy jest zasadniczy wniosek, że wysokość zobowiązań i świadczeń wynikających z umowy będzie co najmniej dwukrotnie przeliczana z zastosowaniem dwóch różnych kursów waluty, przy czym podkreślenia wymaga, iż żaden, nawet przybliżony algorytm ustalania tych kursów nie został opisany w żaden sposób, skoro umowa w tej materii odsyła tylko do „Tabeli kursów” bliżej niezdefiniowanej.

Powyższe oznacza ni mniej ni więcej jak to, że w świetle postanowień umowy Bank faktycznie miał całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursów wymiany waluty.

Zeznania powoda, a także w istocie świadków strony pozwanej potwierdzają, że umowa stron w zakresie wykraczającym poza wybory dotyczące kwoty kredytu, waluty kredytu, okresu kredytowania, wysokości prowizji i marży, została faktycznie zawarta na podstawie wzoru opracowanego i stosowanego przez Bank. Oznacza to, że pozostałe postanowienia nie były przedmiotem uzgodnień indywidualnych z powodem w rozumieniu art. 385¹ § 1 i 3 k.c.

Sam układ postanowień umowy, jak również treść i układ wniosku kredytowego oraz wskazane zeznania, nakazują przyjąć, że powodowi nie wyjaśniano szczegółowo każdego postanowienia, w szczególności nie uzgadniano tego, czy może alternatywnie skorzystać z innego kursu waluty niż samodzielnie konstruowany przez pozwanego Bank (np. kursu innego wskazanego banku, w szczególności NBP).

Zauważyć przy tym należy, iż podpis na oświadczeniu towarzyszącym składaniu wniosku kredytowego świadczy jedynie o tym, że powód został w sposób ogólny poinformowany o ryzyku zmiany kursu i wyraził zgodę na poniesienie tego ryzyka.

Odmiennej jednakże treściowo jest abstrakcyjna zgoda na ponoszenie hipotetycznego ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty, od zgody na jeśli nie arbitralne, to swobodne ustalanie tego kursu przez jedną ze stron. Z zeznań strony powodowej w sposób oczywisty wynika zaś – co wskazano wcześniej – że powoda nie poinformowano, w jaki sposób Bank będzie ustalał kursy wymiany w toku wykonywania umowy, gdyż wiedzy takiej nie miał nawet pracownik Banku, który przedstawiał warunki umowy.

W takiej to sytuacji należało przyjąć, że postanowienia umowy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiące istotną podstawę dla określenia wysokości zobowiązań stron, nie zostały w przypadku tej konkretnej umowy uzgodnione indywidualnie.

Przy założeniu zatem (co zostało już powiedziane), że wzmiankowane postanowienia dotyczą głównego przedmiotu umowy, należało poddać ocenie czy są one wystarczająco jednoznaczne i czy wynikające z nich prawa lub obowiązki stron zostały ukształtowane w sposób zgodny czy też sprzeczny z dobrymi obyczajami i w sposób rażąco naruszający interesy powoda jako konsumenta.

To pierwsze zostało już omówione wcześniej, dość jedynie powtórzyć, iż za niejednoznacznością przemawia nie tylko mało czytelne rozmieszczenie kwestionowanych postanowień, ale również – a może przede wszystkim - to że postanowienia odwołują się do tabeli, co do której wskazano jedynie, że chodzi o tabelę obowiązującą w banku, bez przybliżenia choćby sposobu jej konstruowania oraz wskazania sposobu ustalania kursów walut, co nie pozwala na jednoznaczne określenie zakresu tych postanowień i konsekwencji płynących dla kredytobiorcy.

Dodać jedynie należy, iż postanowienia te ostatecznie wskazywały na dwa rodzaje kursów – kurs kupna do ustalenia wysokości kwoty kredytu, którą należy wypłacić w PLN oraz kurs sprzedaży do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w PLN i przeliczenia w przypadku jego przewalutowania.

Brak jest w umownych czy regulaminowych źródłach wskazania podstaw do ustalenia wzmiankowanego kursu, co jawi się oczywistym i winno zamykać faktycznie dalsze rozważania co do niejednoznaczności tego istotnego z punktu widzenia interesu konsumenta fragmentu umowy.

Jest to zatem konstrukcja umowna zupełnie w realiach sprawy mało czytelna, a już z pewnością nieakceptowalna z punktu widzenia „jednoznaczności konsumenckiej” w rozumieniu art. 385¹ kc.

Brak regulacji umownych dotyczących sposobu ustalania samych kursów „tabelowych” sprawia, że mogły być one wyznaczone jednostronnie przez Bank.

Tej choćby potencjalnej, ale arbitralności, nie może przy tym zmieniać okoliczność - co starał się uwypuklić pozwany - że kursy faktycznie były powiązane z sytuacją gospodarczą, czy też sytuacją kursową na rynku międzybankowym, bowiem kredytobiorca na owo faktyczne powiązanie bądź jego potencjalny brak, nie miał żadnego wpływu.

Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem waloryzacji zobowiązań wynikających z umowy umów kredytu bankowego (co można odpowiednio odnieść do przeliczania na potrzeby „denominacyjnych” mechanizmów umowy kredytowej), za w pełni ugruntowany należy przyjąć pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są „nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron” (por. np. uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo).

Pogląd ten przystaje w pełni i odpowiednio do denominacyjnych mechanizmów przeliczenia CHF na PLN stosowanych w umowach kredytów denominowanych, w istocie bowiem odwołuje się do tych samych pojęć i prawnych mechanizmów ochrony praw konsumenta.

W niniejszej sprawie zarówno bowiem wysokość kredytu do wypłaty w walucie polskiej jak i wysokość w jakiej spłaty w walucie polskiej będą zaliczane na spłatę kredytu wyrażonego w walucie obcej, zależą wyłącznie od jednej ze stron umowy.

W efekcie, po zawarciu umowy, powód jako kredytobiorca mieli jeśli nie żadną, to ograniczoną możliwość przewidzenia wysokości kwoty, jaka zostanie mu wypłacona, a następnie wysokości zadłużenia w PLN, skoro kursy wymiany w toku wykonywania umowy określić miał Bank, a co za tym idzie - mógł w sposób z założenia dowolny kształtować wysokość swojego zobowiązania do wypłaty kwoty kredytu, jak również wysokość zobowiązania w toku jego spłaty.

Tym samym miał on umowne narzędzie do potencjalnego zminimalizowania niekorzystnych dla siebie skutków zmiany kursów na rynku międzybankowym, skoro przynajmniej teoretycznie mógł je rekompensować zmianami kursu przyjętego do rozliczenia kredytu.

Przyznanie sobie takiego jednostronnego uprawnienia do niekrępowanego i swobodnego ustalania kursów przyjmowanych do wykonania umowy musiało tym samym prowadzić do wniosku, że były one sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszały rażąco interesy konsumenta w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., przy czym ustalenie powyższego musi dotyczyć oceny na datę zawarcia umowy (art. 385² k.p.c. – por. uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Takie rozwiązania dawały bowiem Bankowi, czyli tylko jednej ze stron stosunku prawnego, możliwość przerzucenia na kredytobiorcę całego ryzyka wynikającego ze zmiany kursów waluty denominacyjnej i pozostawiały mu całkowitą swobodę w zakresie ustalania wysokości jego zadłużenia przez dowolną i pozbawioną jakichkolwiek czytelnych i obiektywnych kryteriów możliwość ustalania kursu przyjmowanego do rozliczenia spłaty kredytu.

Wymaga przy tym podkreślenia, iż bez znaczenia jest to, czy z takiej możliwości Bank faktycznie w toku realizacji umowy korzystał.

Dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone wystarczy bowiem taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta, przy czym zgodnie z art. 385² k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem (por. powołana wcześniej uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Skoro zatem dla oceny abuzywności zapisów umowy istotny jest stan z daty jej zawarcia, to bez znaczenia dla tej oceny pozostaje, w jaki sposób pozwany wykonywał lub wykonuje umowę, w szczególności to, w jaki sposób ustalał, czy też

ustala swoje kursy, czy odpowiadały one kursom rynkowym, w jaki sposób pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował czy też rozliczał te środki oraz środki pobrane od kredytobiorcy.

Tym samym zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego zmierzającego do poczynienia takich ustaleń i w tej części wnioski pozwanego w tym zakresie pominięto.

Podsumowując tę część rozważań, w ocenie Sądu wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów we wskazany wyżej nieczytelny sposób, miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w związku z tym nie wiążą powoda, co z założenia od strony prawnego związania stron nakazuje ich eliminację z treści umowy.

Warto jedynie wskazać, iż nie zachodziła w sprawie sytuacja, w której powód mógł w oparciu jedynie o przedmiotową umowę spłacać kredyt bezpośrednio w walucie CHF.

Co prawda bowiem część ogólna umowy zawiera w sobie postanowienie § 15 ust. 7 COU przewidujące co do zasady spłatę w CHF, jednakże w ocenie Sadu owo postanowienie nie wiązało Banku w tym znaczeniu, że stanowiło samoistną i odrębną podstawę dla podjęcia spłaty przez powoda w CHF.

Po pierwsze bowiem, zauważyć należy, iż ten zapis jest sprzeczny z zapisem części szczególnej umowy przewidującej jeden sposób spłaty, mianowicie w PLN, co oznacza, że w razie takiej treściowej sprzeczności interpretacyjne pierwszeństwo ma część szczególna.

Po wtóre, pozwany nie wykazał, by wybór sposobu spłaty (w tym np. w CHF) był przedmiotem indywidualnych uzgodnień z powodem, co dowodowo jego obciążało.

Po trzecie, jeśli powód miałby nieskrepowaną możliwość spłaty w CHF, mógłby to siłą rzeczy zrobić bez zawierania porozumienia z k. 44, skoro spłatę tę przewidywała umowa, co więcej porozumienie stanowiło aneks do umowy (§ 5), co oznacza ni mniej ni więcej jak konieczność zawarcia dodatkowej umowy pozwalającej na spłatę kredytu w CHF. (powyższą niemożność spłaty w CHF potwierdza też aneks z k. 46)

Wreszcie po czwarte, nawet w sytuacji zawarcia porozumienia, spłata miała następować na warunkach tego porozumienia a nie COU, zatem przez konto techniczne (§ 2 ust 2 pkt 1 porozumienia). Powyższe oznacza, iż umowa pierwotna nie przewidywała spłaty w CHF, co mogłoby ewentualnie, hipotetycznie świadczyć o pewnym przejawie przywrócenia równowagi stron.

Wylimitowanie ostatecznie niedozwolonych postanowień pociąga za sobą dalsze, doniosłe z punktu widzenia bytu umowy konsekwencje. Wylimitowanie bowiem wskazanych zapisów „przeliczeniowych”, przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w CHF oznaczałoby wprost, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN, a powód w terminach płatności kolejnych rat powinien je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie (wobec wzmiankowanej eliminacji) nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia.

W takiej sytuacji nie ma przy tym możliwości zastosowania w miejsce wylimitowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodnie bowiem z wiążącą wszystkie sądy Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez TSUE w powołanym już wyżej wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18, w przypadku ustalenia że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385⁽¹⁾ i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wylimitowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następczo je zaakceptuje, zaś w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku TSUE).

Nie jest przy tym możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałoby to interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku TSUE), zaś w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku TSUE).

W sytuacji zaś nawet takiej, gdy skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać czy też nie, należy do konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku TSUE).

Odnosząc powyższe rozważania i uwagi do stanu faktycznego i procesowego niniejszej sprawy należało uznać, że brak wzmiankowanej możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalałyby na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. poprzez sięgnięcie do obiektywnego miernika czy przelicznika w postaci kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski.

W ocenie Sądu bowiem nie jest możliwym bezpośrednio uzupełnienie umowy w zakresie wyeliminowanego niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego przeliczenia „denominacyjnego” poprzez zastąpienie wprost kursu bankowego kursem określonym treścią obowiązującego już w czasie zawarcia umowy § 2 art. 358 kc tj. średnim kursem NBP i to z kilku niezależnych od siebie przyczyn.

Przede wszystkim, jeśli chodzi o zastosowanie tego przepisu „wprost”, to tu wskazać należy, iż wzmiankowana jednostka redakcyjna Kodeksu Cywilnego nie dotyczy przeliczeń waluty na pieniądź polski przy każdej potrzebie, możliwości, czy konieczności takiego przeliczenia, lecz w konkretnej sytuacji prawnej i faktycznej opisanej w § 1 tego przepisu. Nie ma też wątpliwości, iż przepis ten musi być rozpatrywany całościowo, co oznacza iż § 2 art. 358 kc określa jedynie kurs przeliczenia w sytuacji opisanej w § 1, który to stanowi, że prawo wyboru waluty, w której spełnione ma być zobowiązanie, przysługuje wyłącznie dłużnikowi.

Określone zaś w § 2 tego przepisu prawo wyboru wierzyciela dotyczy jedynie kursu, według którego jest określana wartość waluty obcej, jeżeli dłużnik dokona wyboru waluty polskiej.

Przenosząc te uwagi na grunt sprawy niniejszej należy dość do wniosku, iż przepis ten normatywnie nie przystaje wprost do sytuacji wypłaty kwoty kredytu oraz jego sposobu spłaty, kiedy to dłużnik może dokonać wyboru waluty polskiej w spełnieniu świadczenia, które miało być pierwotnie spełnione w CHF.

Jeśli bowiem chodzi o samą wypłatę kwoty kredytu to tu zauważyć należy, iż jakkolwiek formalnie Bank udzielił kredytu w CHF, to jednak jego świadczenie pieniężne w rozumieniu art. 358 § 1 kc umownie i „do spełnienia” wyrażone jest w PLN. Bank zatem w żadnym razie nie dokonuje tu wzmiankowanego wyboru spełnienia świadczenia z waluty obcej na CHF. Tym bardziej kredytobiorca w ramach spłaty kredytu nie dokonywał wyboru waluty spłaty z CHF na PLN, co z przyczyn oczywistych szerszego uzasadnienia nie wymaga i winno w zasadzie zamykać dalsze rozważania na ten temat, chyba że powołany przepis można byłoby stosować „odpowiednio” lub przez analogię.

Takiej z kolei możliwości nie ma.

Po pierwsze bowiem, w ocenie Sądu niedopuszczalnym z punktu widzenia „dyrektywnej” i kodeksowej ochrony konsumenta byłoby stosowanie na jego niekorzyść jakiegokolwiek analogii, której to stosowanie jest wyjątkiem i winno być traktowane (w szczególności w zakresie ochrony praw konsumenta) wyjątkowo i restryktywnie.

Po wtóre, decyzja co do wzmiankowanego uzupełnienia pozostawiona jest konsumentowi, który pouczony o skutkach braku uzupełnienia i upadku umowy, skutki te akceptował (a tu tak było) i żądanie nieważności czy upadku umowy podtrzymywał.

Jeżeli bowiem skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku TSUE).

To zaś skutkuje wprost definitywnym, obiektywnym brakiem prawnej i faktycznej możliwości jej wykonania przez obie strony, zgodnie z jej istotą i normatywną treścią, tj. jako umowy kredytu bankowego.

Skoro bowiem zgodnie z art. 69 ust. 1 pr. bank. głównym elementem konstrukcyjnym umowy kredytu jest oznaczona w umowie kwota środków pieniężnych postawiona do dyspozycji na określony umownie cel, oraz odpowiadający mu obowiązek jej zwrotu, to po wyeliminowaniu z umowy stron postanowień dotyczących kursów wymiany PLN na CHF i odwrotnie - wielkością dookreśloną w umowie jest jedynie kwota franków szwajcarskich jako równoważnik kwoty postawionej umownie do dyspozycji w złotych polskich

Ciągle jednak nie wiadomo, jak winna być umownie ustalona ta ostatnia kwota jako element umowy dotyczący świadczenia głównego i przedmiotowo istotnego, podobnie jak nie wiadomo, jaką kwotę w PLN jako równowartość rat w CHF winien według reguł umownych zwrócić Bankowi powód.

Brak ostatecznej możliwości jednoznacznego określenia kwoty kredytu do wypłaty (czy to w postaci ściśle określonej kwoty, czy to poprzez ściśle i jednoznaczne określenie parametrów do jej ustalenia – np. kursu wymiany), oznacza w konsekwencji brak jednego z istotnych elementów umowy kredytu wskazanych w art. 69 pr. bank., co wprost przekłada się na jej treściową, nieusuwalną niezgodność z tym przepisem i tym samym niejako wtórną sprzeczność z prawem i nieważność w rozumieniu art. 58 k.c.

Strona powodowa konsekwentnie formułowała swe roszczenia, powołując się na niedozwolony charakter postanowień umowy, mając od początku świadomość potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle i mając świadomość konieczności ewentualnego zwrotu czy właściwie odpowiedniego rozliczenia pozyskanej na podstawie zawartej umowy kwoty, co w świetle poczynionych wcześniej rozważań prowadzi do definitywnego ustalenia nieważności umowy.

Na koniec, przy wyjaśnionych już szeroko podstawach nieważności, należało z urzędu odnieść się do interesu prawnego w ustaleniu teź nieważności, który to w ocenie Sądu na obecnym etapie sprawy zachowuje swą pełną aktualność.

Pomimo bowiem, iż w doktrynie przyjmuje się, że jeżeli powodowi przysługuje dalej idące powództwo o świadczenie, to w zasadzie nie ma on interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie stosunku prawnego lub prawa, to taka sytuacja w realiach nin. sprawy nie zachodzi.

W pierwszej bowiem kolejności stwierdzić należy, iż sam wyrok zasądający świadczenie pieniężne w swej sentencji nie zawiera elementu ustalającego, co najwyżej ten ostatni wynikać może jedynie z treści uzasadnienia, które nie wiąże na równi z sentencją wyroku.

Z kolei sama treść wyroku zasądającego ze swej istoty nie położy kresu wzajemnym, dalszym na przyszłość sporom i rozliczeniom bez orzeczenia dochodzonego pozwem, a fundamentalnego dla wzajemnych rozliczeń stron sądowego ustalenia nieważności.

Z kolei jest wysoce prawdopodobnym, że bank w razie ewentualnego zaprzestania spłaty może wypowiedzieć umowę, co może narazić powoda na kolejny proces o zapłatę, który to proces w razie orzeczenia ustalającego w sprawie

niniejszej zostanie z góry zażegnany, wobec sądowego ustalenia braku przesłanki istnienia należności z kredytu jako nieważnego.

Nie sposób (choć już ubocznie) pominąć w tymże zakresie potencjalnej odpowiedzialności rzeczowej wywodzącej się z ograniczonego prawa rzeczowego w postaci hipoteki. Zatem, takie to ustalenie nieważności umowy o kredyt hipoteczny eliminuje niepewność co do tego, na jakich zasadach będą miały miejsce ostateczne rozliczenia pomiędzy stronami, co usunie obiektywny stan niepewności prawnej, kreujący interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., który to interes musi tu być rozumiany szeroko.

Zachowany jest zatem interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego, mimo przysługującego mu potencjalnie powództwa o świadczenie lub mimo wytoczenia przeciwko niemu takiego powództwa przez stronę przeciwną na podstawie spornego stosunku prawnego, jeżeli z tego stosunku wynikają jeszcze inne, lub dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 grudnia 2016 r., sygn. akt I ACa 624/16, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2014 r., sygn. akt: II PK 179/13).

W tych warunkach ustalono jak w pkt I orzeczenia.

Konsekwencją powyższego jest konieczność rozstrzygnięcia co do zgłoszonego również żądania pieniężnego, które od strony „kwotowej” podlegało uwzględnieniu w całości.

Powód ostatecznie dochodzili kwot wskazanych w piśmie z k. 180-181 jako sumy rat uiszczonych przez niego wspierając swe roszczenia na konstrukcji „dwóch kondycji” zakładającej w razie nieważności umowy istnienie dwóch niezależnych od siebie wzajemnych roszczeń zwrotnych. (w odróżnieniu od teorii „saldy” zakładającej bilansowanie się wzmiankowanych należności)

W dniu 07.05.2021 r. w sprawie III CZP 6/21 Sąd Najwyższy podjął uchwałę, zgodnie z którą, w przypadku następczej nieważności umowy kredytowej po obu jej stronach powstają odrębne roszczenia o zwrot świadczeń nienależnie spełnionych. Powyższa uchwała ma moc zasady prawnej, zatem Sąd, uznając iż - zważywszy na zakres związania nią w innych sprawach - brak jest podstaw dla zakwestionowania jej, przyjął iż ostatecznie zwrotowi winna podlegać cała, niekwestionowana w tym zakresie co do wysokości kwota uiszczona przez powoda w PLN oraz w CHF.

Nieskutecznym jest przy tym zarzut przedawnienia podniesiony przez stronę pozwaną, bowiem oczywistym jest, iż roszczenie powoda nie znajduje swego oparcia w umowie rachunku bankowego i jako świadczenie nienależne nie stanowi świadczenia okresowego, co szerszego uzasadnienia nie wymaga, okres zaś za który dochodzone jest żądanie nie przekroczył ogólnego terminu przedawnienia z art. 118 kc.

Warto wskazać też na treść ostatnich judykatów Sądu Najwyższego, (uchwała SN z 7 maja III CZP 6/21), w których wyrażono zapatrywanie, iż w przypadku roszczeń restytucyjnych, termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg w momencie powzięcia wiedzy (albo przy wykazaniu oczekiwanego rozsądku z chwilą powinności powzięcia takiej wiedzy czy świadomości) o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Nie zachodzą przy tym przesłanki negatywne wymienione w art. 411 k.c., z tego względu, że powód nie miał wiedzy, że nie jest zobowiązany spełniać świadczenia wobec banku, skoro to dopiero powództwo w niniejszej sprawie i żądane i orzeczone w niej sądowe ustalenie dało powodowi dostateczną pewność co do ich racji w tym zakresie i prawną możliwość uchylenia się od spłaty, co jawi się rzeczą oczywistą. Spełnienie świadczeń wobec banku nie czyni też zadość zasadom współżycia społecznego (zważywszy choćby na zasadę „czystych rąk”).

Brak jest również możliwości uznania, że bank otrzymane świadczenie zużył bądź utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, co również jawi się oczywistym .

Trafnym natomiast okazał się zarzut zatrzymania, który został sformułowany w sposób dostatecznie czyniący zadość warunkom jego skuteczności.

Skoro bowiem jak to przyjęto już ostatecznie w orzecznictwie (choć początkowo nie było to oceniane jednoznacznie), iż umowa kredytu bankowego jest umową wzajemną, to tym samym po myśli art. 496 w zw. z art. 497 kc zachodzi sytuacja powinności wzajemnego zwrotu spełnionych nienależnie świadczeń przez strony i jednocześnie możliwości skorzystania z prawa zatrzymania zdefiniowanego jako prawo do powstrzymania się ze swoim świadczeniem do czasu zaoferowania zwrotu świadczenia przez stronę drugą. Znalazło to odzwierciedlenie w odpowiedniej redakcji w części zasadzającej dochodzoną pozwem zapłatę.

Konsekwencją też skutecznego podniesienia zarzutu zatrzymania jest to, iż świadczenie wzajemne (tu roszczenie powoda o zapłatę) pozostaje niewymagalne do czasu otrzymania tego, co strona „zatrzymująca” sama świadczyła, która to w tym zakresie nie pozostaje w opóźnieniu. (por. w tej mierze wyrok SA w Gdańsku z 25 09 2015 I ACa 343/15, oraz powołane tam wyroki SN: z 31 stycznia 2002 r - IV CKN 651/00, oraz z 7 stycznia 2005 r. - IV CK 204/04).

Dlatego też prócz modyfikacji sentencji zasadzającej w tym zakresie, Sąd w pozostałej części tj. co do odsetek oddalił powództwo jak w pkt III.

Z tych względów powództwo o zapłatę zostało (prócz odsetek) uwzględnione na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. – jak w pkt II sentencji wyroku.

O kosztach procesu, Sąd orzekł w oparciu o art. 98 i 108 kpc, sumując wynagrodzenie naliczone od powództwa w pierwotnej jego wersji przed rozszerzeniem w kwocie 5400,- zł, opłatę skarbową 17,- zł i opłatę do pozwu 1000,-zł.